

Ferdynand Polityczny odkrywa starożytny komentarz do sprawy Zbigniewa Ziobry

Co odkrył Ferdynand podczas wieczornej lektury?



Podczas wieczornej lektury Ferdynand Polityczny odkrywa starożytny komentarz do sprawy Zbigniewa Ziobry

Ferdynand jest poruszony. Archiloch wyjaśniający powody wylania Zbigniewa Ziobry? Ten starożytny, grecki poeta o ZZ? I to z pozycji wylanemu niechętniej, z pozycji komisji dyscypliny, z pozycji życzliwych egzegetów tej niedawnej decyzji? Mówicie, że to niemożliwe? To może spróbujecie wyjaśnić o co innego chodzi w sławnym fragmencie (201) gdzie Archiloch mówi, że lis zna wiele

sztuczek, a jeź tylko jedną. „Jedną – za to wielką” jak pięknie tłumaczy Jerzy Danielewicz. Ferdynand już wie - inaczej tego wyjaśnić nie podobna.

Z każdą chwilą Ferdynand widzi to coraz ostrzej. Sprawa nie ogranicza się tylko do faktu, że lis jest, jak wiadomo, rudy (a co najmniej rudawy) i że zna wiele sztuczek (spytajcie każdego, kogo zagryzł, zjadł czy choćby tylko obgryzł). Tu wszystko się zgadza – po jednej stronie lis, który ciągle wygrywa, bo „wiele rzeczy umie” po drugiej jeź, który trwa („Czy to nie zdolność ochrony przed wrogami stanowi o wielkości opiewanej przez poetę jedynej umiejętności” – myśli Ferdynand). Lisa można pominąć, bo choć to wielki wróg jeża - do sprawy Zbigniewa Ziobry wiele nie wnosi. Lis jest tu tylko tłem. Sprawa dotyczy jeża – który, jak mówi poeta, umie tylko jedną rzecz. Czy trzeba mówić jaką? Kolcami na wierzch. Czy innych sztuczek nie zna, czy może nie lubi? Trudno powiedzieć. Raczej nie stara się o zmiany (bo po co dobre poprawiać). Gdy trzeba miło, gdy trzeba kolcami na wierzch i tyle.

Ferdynandowi przypomina się historia o jeżu, który zawsze skreślał te same cyfry w totka. Tak o tym, który w ten sposób kiedyś wygrał. Kilka lat temu z maszyny losującej, (trach! trach!) wypadły kule z tymi właśnie numerami. Ludzie powiadali „ale strateg. Ten to się zna na totku. Inni kombinują, zmieniają, a on – proszę”. Otóż podobno on ciągle skreśla to samo. Kapitał topnieje (jedni twierdzą, że ma mniej o milion, inni, że nawet o dwa), ale on nic zmieniać nie zamierza. Ktoś podobno nawet złośliwie powiedział: „do siedmiu razy sztuka” - a on nic. Ktoś powiedział „może lepiej coś dodać zamiast skreślać”, a on milczy. Na wszelkie krytyki jego przyjaciele odpowiadają pryncypialnie „on się zna bo trafił, a ty mądralo kiedyś trafił? Nigdy? To się nie

wymądrzaj mądralo i tyle”. Więc jeż skreśla i czeka. A jak za bardzo na niego naciskają, to od czasu do czasu robi jeża. Ostatnio nawet częściej niż raz w roku.

Oczy Ferdynanda padają na tytuł umieszczony na grzbiecie jego ulubionej książki. Smutno uśmiecha się i z nienaganną dykcją czyta: „Umierać, ale powoli”.

Ferdynand Polityczny